

D. A. F. de Sade

List do żony [fragment]

[początek października 1783]

Możesz, pani, jeśli ci się tak podoba, mówić *o niczym*: twój czas i twoje pieniądze. Co do mnie, który nie lubię ani o tym mówić, ani na to odpowiadać, to pozwól, że będę pisać wyłącznie *o czymś*. Od pięciu lat¹ powiedziałem na ten temat wiele, i to bardzo rozsądnie: ponieważ za każdym razem, gdy się to zdarza, pleciesz głupstwa i udajesz głuchą, to w końcu czuję się zobowiązany napisać, w najbardziej szczerzej formie, na jaką pozwala moja sytuacja, o wszystkim, co dla mnie najważniejsze i od czego za nic w świecie nie będę mógł odstąpić. Kieruję to do ciebie, a oczekuję wobec tego pisma tylko uwagi, i żadnej odpowiedzi. Bądź jedynie pewna, iż stanowi ono podstawę mego postępowania i że napisane jest z całkowitym spokojem i całkowicie zimną krwią. Możesz to dostrzec w stylu, bez wątpienia zupełnie odmiennym od tego, w jakim zmuszony jestem niekiedy pisać z racji mej okropnej sytuacji. Zatrzymuję jego dokładną kopię, która staje się jedynym ważnym fragmentem, jaki zachowuję. Spaliłem wszystkie poprzednie pisma, które mogłyby mieć z nim jakiś związek, a które trzymałem tylko z tego powodu. Zobaczysz, że nie dyktuję praw, co w mojej sytuacji byłoby nie w porę. Nie ma to żadnego wpływu *na moją sytuację*. Jedyne wpływy byłyby tylko wtedy, gdyby się ona zmieniła, a wówczas miałbym takie prawo dyktować warunki, jakie inni mieliby, by mi je narzucić.

Och! mój Boże! P. Duclos ma rację, gdy mówi w swych *Confessions*², strona 101, że żarty prawników zawsze zalatują szkołę. Niech mi będzie wolno go prześcignąć i powiedzieć, że zawsze zalatują przedpokojem, i to kiepskim przedpokojem, gdyż w żartach z przedmieścia zapewne nie można by znieść głupich podłości, jakie twoja matka³ wymyśla ze swym księgowym. Toteż nie męcz się! świńskie dowcipy i prawników będziemy mieć do ostatniej chwili! Najedz się tym rano. Nasyć się! Myliłem się, chcąc cię w tym względzie skierować na dobrą drogę, a

¹ Markiz przebywał nieprzerwanie w Vincennes od 7 września 1778 roku [przyp. tłum.].

² Chodzi o powieść *Les Confessions de comte de...*, wydaną w roku 1741 [przyp. red. franc.].

³ Prezydentowa de Montreuil [przyp. tłum.].

mój błąd jest tak wielki, jak błąd człowieka, który podjąłby się wykazać świni, że krem z wody różanej jest lepszy niż g... Ale jeśli dajesz mi przykład uporów, to bynajmniej nie gań mojego. Trzymasz się swoich zasad, nieprawdaż? A ja swoich. Ale różnica między nami jest ogromna i polega na tym, że moje systemy wsparte są na rozumie, twoje zaś są tylko owocem głupoty.

Mój sposób myślenia, powiadasz, jest nie do przyjęcia. A cóż mnie to obchodzi? Głupcem jest ten, kto dobiera sobie sposób myślenia ze względu na innych! Mój sposób myślenia jest owocem moich przemyśleń; wynika z mojej egzystencji, z mojej konstytucji. Nie jestem w mocy go zmienić; a nawet gdybym mógł, to i tak bym tego nie uczynił. Ten potępiany przez ciebie sposób myślenia jest mi jedyną pociechą w życiu; przynosi mi ulgę we wszystkich więziennych cierpieniach, stanowi całą moją przyjemność i droższy jest mi nad życie. Bynajmniej nie mój sposób myślenia stał się przyczyną moich nieszczęść, lecz sposób myślenia innych. Człowiek rozumny, który gardzi przesadami głupców, musi stać się ich wrogiem; powinien to przewidzieć i z tego drwić. – Podróżnik kroczy jakąś drogą. Zastawiają tam pułapkę. On w nią wpada. Powiedz mi, czy to wina podróżnika, czy zbrodniarza, który zastawił pułapkę? Jeśli więc, jak mówisz, gotowi są zwrócić mi wolność za cenę wyrzeczenia się mych zasad i upodobań, to możemy się pożegnać na zawsze, gdyż, gdybym mógł, po tysiącokroć raczej poświęciłbym życie i wolność. Te zasady i te upodobania doprowadziłem wręcz do fanatyzmu, a fanatyzm ten jest dziełem prześladowań ze strony mych tyranów. Im bardziej nasilają oni prześladowania, tym mocniej zasady te zakorzeniają się w moim sercu, i oświadczam otwarcie, że nie ma co mówić o wolności, jeśli ofiarowana mi jest za cenę ich zniszczenia. Mówię to tobie. Powiem to p. Le Noir⁴. Powiem to całej ziemi. Nie zmieniałbym zdania, nawet gdyby był tutaj szafot. Jeśli moje zasady i upodobania nie mogą się uzgodnić z francuskimi prawami, to nie żądam pozostania we Francji. Są w Europie mądre rządy, które nie okrywają hańbą ludzi z powodu ich upodobań i nie zamykają z powodu przekonań. Zamieszkać tam i będę szczęśliwy.

Państwu nie szkodzą przekonania czy występki pojedynczych ludzi; na ogólną administrację wpływają jedynie obyczaje osób publicznych. Czy pojedynczy człowiek

⁴ Jean Charles Pierre Le Noir (1732-1807), komendant policji w Paryżu w latach 1776-1785 [przyp. tłum.].

wierzy w Boga, czy nie, czy szanuje i podziwia dziwkę, czy też daje jej sto kopniaków w brzuch, to ani jedno, ani drugie z tych zachowań ani nie podtrzyma konstytucji państwa, ani nią nie wstrząśnie. Ale niech magistrat, który ma czuwać nad zaopatrzeniem stolicy, podwoi cenę towarów, ponieważ dostawcy nadali im taką wartość, niech człowiek obarczony kasą publiczną pozwala cierpieć tym, których powinien nią wspierać, ponieważ pieniądze z niej sam wykorzystuje, niech zarządca domu królewskiego i wielu innych skazuje na śmierć głodową nieszczęsnych żołnierzy, których król umieszcza w tym domu, ponieważ w *thusty czwartek* chce dobrze zjeść w rodzinie, od jednego krańca państwa do drugiego daje się odczuć wstrząs spowodowany tą malwersacją; wszystko się zmienia na gorsze, wszystko podupada. A tymczasem defraudant tryumfuje, podczas gdy inny gnije w lochu. *Państwo bliskie jest ruiny*, mawiał kanclerz Olivier podczas obrad w parlamencie za Henryka II⁵, *gdy karze się tylko słabego, a bogaty złoczyńca znajduje bezkarność w swym złocie*.

Niech król naprawia błędy władzy, niech usuwa jej nadużycia, niech każe wieszać ministrów, którzy go oszukują lub okradają, zanim zaczną zwalczać poglądy czy upodobania swych poddanych! Powtórzę raz jeszcze, te upodobania i te poglądy nie wstrząsną tronem, a niegodziwości tych, którzy są blisko tronu, wcześniej czy później go wywrócą. [...]

DE SADE.

Przełożył Bogdan Banasiak

Nota

List do Renaty Pelagii, żony Markizy, znany jest jako *Wielki List (Grand lettre)* zarówno z powodu swej obszerności, jak istotnych wyznań Sade'a dotyczących jego poglądów, zwłaszcza w kontekście konsekwentnej i nieprzejednanej postawy. Napisany został w więzieniu Vincennes, prawdopodobnie w początkach października 1783 roku. Pierwodruk opublikowany został w *Correspondance inédite du marquis de Sade, de ses proches et de ses familiers*, red. P. Bourdin. Paris, Librairie de France, 1929 [B. B.].

⁵ Henryk II, król Francji od roku 1547 do 1559 [przyp. tłum.].